

Najlepsza pasieka w powiecie jest w Chrzanowie



Grzegorz Otrębski w swojej pasiece

Najsłodsza impreza w roku, czyli Powiatowe Święto Miodu, obchodzone w skansenie w Wygielzowie, było okazją do uroczystego rozstrzygnięcia konkursu na najlepszą pasiekę w powiecie.

Zwycięzcą został Grzegorz Otrębski z chrzanowskiego osiedla Kąty. Ten inżynier górnik jest właścicielem 17 pszczelich rodzin. Hodowla pszczoł to rodzinna tradycja i pasja zarazem. Wymaga nie tylko pracy, ale i wiedzy. I trochę psychologicznego podejścia.

- Z racji technicznego wykształcenia lubię konkret. Pszczoły nauczyły mnie, że

nie zawsze dwa plus dwa równa się cztery. Dwie pszczoły rodziny z jednej linii, żyjące obok siebie, rozwijają się zupełnie odmiennie, inaczej zbierają też miód - opowiada.

Odkąd pamięta, w przydomowym ogródku słysząc było brzęczenie pszczoł. Czy to u dziadka, na pobliskich Jeziorkach, czy w rodzinnym domu, gdzie ojciec hodował pszczoły kaukaskie.

Pszczoły z pasieki Grzegorza Otrębskiego produkują miód wielokwiatowy, akacjowy, nawłociowy, lipowy i spadziowy. Pszczelarz z Kątów będzie się teraz starał o uzyskanie zgody na jego indywidualną sprzedaż.

Agnieszka Filipowicz

Wyniki konkursu na najlepszą pasiekę powiatu chrzanowskiego 2019 r.

- I miejsce - Grzegorz Otrębski z Chrzanowa
- II miejsce - Tadeusz Mamica z Trzebini
- III miejsce - Adam Bachowski z Alwerni
- IV miejsce - Zbigniew Zygmunt z Libiąża
- V miejsce - Michał Martyna z Babic

Pszczelarz spełniony



Jerzy Oczkowski

-Dostałem najwyższe odznaczenia dla pszczelarzy. Niczego więcej nie potrzeba mi do szczęścia - mówi Jerzy Oczkowski, przewodniczący Powiatowej Rady Bartnicznej.

Agnieszka Filipowicz: Mi ja 20 lat od powstania na ziemi chrzanowskiej Powiatowej Rady Bartnicznej. Czy gdzieś jeszcze jest takie gremium?

Jerzy Oczkowski: Nie słyzałem, by w jakimś powiecie powołano radę bartniczą, jak u nas. Nie tylko w Małopolsce, ale w całej Polsce. A to była do-

bra decyzja. Pozwoliła nam na skonsolidowanie działań. Dzięki temu jesteśmy bardziej skuteczni, dzielimy się wiedzą. Przypomnę choćby walkę z warrozą przed laty - chorobą, która dziesiątkowała pasieki. Działaliśmy wspólnie, dzieliliśmy się swoimi doświadczeniami, razem wystąpiliśmy do starostwa o pomoc finansową na odnowienie pasiek. Wspólnymi siłami udało się pokonać zarazę.

Podczas święta miodu w Wygielzowie w pana ręce trafiła kolejna statuetka...

- Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Krakowie odznaczył mnie statuetką św. Ambrożego. Wcześniej ode-

brałem od Polskiego Związku Pszczelarskiego statuetkę ks. dr. Jana Dierżonia. To są najwyższe odznaczenia pszczelarskie.

Czyli czuje się pan spełniony jako pszczelarz...

- Niczego więcej nie potrzeba mi do szczęścia.

Powiat chrzanowski ma dobre pożytki dla pszczoł?

- U nas nie ma rozwiniętego rolnictwa, rozległych pól rzepaków czy gryki. Nie powstają tu miody rzepakowe czy gryczane. W nowoczesnym rolnictwie zazwyczaj stosuje się opryski chemiczne w celu ochrony roślin. Nasze pszczoły zapylają lipy czy akacje, których się nie przyska. Podobnie jak nawłoc, rosnąca na terenach, gdzie nie ma już upraw rolniczych. Dzięki temu nasze miody są pozbawione zanieczyszczeń chemicznych.

A jaki jest pana ulubiony miód?

- Wielokwiatowy. Dla mnie to król spośród miodów, ze względu na bogaty smak, pełen bukiet. Jest aromatyczny i smaczny.

Zawszą słysząc, że pszczołom grozi zagłada. Czy rzeczywiście wymrą?

- Nie wymrą nigdy. Nie pozwolimy na to.